

Sygn. akt VI Pa 118/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2015r.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gorzowie Wielkopolskim

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Tomasz Korzeń

Sędziowie: SO Iwona Wysowska (spr.)

SO Ewa Michalska

Protokolant: st.sekr.sądowy Aneta Symeryak

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2015 roku w Gorzowie Wielkopolskim na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. (1)

przeciwko (...) S.A. w K.

o ustalenie wypadku przy pracy i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Słubicach Wydziału Pracy

z dnia 17 września 2014 roku, sygn. akt IV P 8/13

I. **oddala apelację,**

II. **oddala zażalenie,**

III. **koszty postępowania odwoławczego wzajemnie znosi.**

VI Pa 118/14

UZASADNIENIE

M. S. (1) w pozwie z dnia 11.01.2013 r. skierowanym przeciwko spółce akcyjnej (...) w K., domagała się ustalenia wypadku przy pracy oraz zadośćuczynienia z tego tytułu w kwocie 10.000,00 zł. Pismem procesowym złożonym na rozprawie w dniu 22.07.2013 r. rozszerzyła żądanie pozwu i wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej spółki tytułem zadośćuczynienia kwoty 15.000,00 zł. Wskazała, że w dniu 03.07.2012 r., świadcząc pracę na stanowisku sprzedawcy, w sklepie pozwanej w T. przy ul. (...), uległa wypadkowi. Przenosząc pojemniki z mięsem z chłodni do stoiska, doznała urazu, tj. poczuła ból w okolicy operowanej w 2012 r. przepukliny pępkowej i kręgosłupa. W efekcie, jako niezdolna do pracy, zmuszona była korzystać ze zwolnień lekarskich.

Pozwana spółka akcyjna (...) w K. wniosła o oddalenie powództwa, wskazując, że powódka nie uległa wypadkowi przy pracy w dniu 03.07.2012 r. Wbrew twierdzeniom powódki, nie poinformowała ona o tego rodzaju zdarzeniu kierownika sklepu, M. P.. Ponadto od 03.07.2012 r. do 12.07.2012 r., powódka świadczyła pracę, tak, jak we wcześniejszym okresie i nie informowała o dolegliwościach czy objawach wymagających leczenia. Powódka zgłosiła

wypadek dopiero 21.08.2012 r. Pozwana podniosła również, że z zaświadczenia lekarskiego, stwierdzającego zdolność powódki do pracy, nie wynikały żadne przeciwwskazania do jej wykonywania przez powódkę.

Wyrokiem z dnia 17 września 2014 r. Sąd Rejonowy w Słubicach IV Wydział Pracy w oddalił powództwo i nie obciążył powódki kosztami procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka M. S. (1) została zatrudniona w sklepie pozwanej spółki w T., na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny w dniu 12.06.2012 r., na stanowisku sprzedawcy-kasjera. Lekarz medycyny pracy, w wydanym dnia 25.05.2012 r. zaświadczeniu, nie stwierdził żadnych przeciwwskazań zdrowotnych do świadczenia przez powódkę pracy na tym stanowisku. Powódka w dniu 14.04.2012 r. przeszła operację przepukliny pępkowej. Poinformowała o tym lekarza medycyny pracy, ale nie stwierdził on w związku z tym żadnych przeciwwskazań do pracy. Również lekarz prowadzący, nie wydał, po operacji, żadnych zaleceń odnośnie trybu życia powódki ani nie informował o istnieniu jakichkolwiek przeciwwskazań w tym zakresie, np. dotyczących dźwigania przedmiotów. Przed podjęciem pracy powódka wraz z innymi pracownikami przeszła szkolenie z zakresu bhp w sklepie w Z.. Pracownicy, w tym powódka, zostały poinformowane wówczas o obowiązku transportowania pojemników z mięsem i wędlinami wyłącznie za pomocą haków, którymi pojemniki należało przeciągnąć po podłodze albo przynieść je, ale tylko przez dwie pracownice. Do obowiązków powódki, w ramach pracy świadczonej w pozwanej spółce należało m.in. zapewnienie prawidłowej obsługi klientów sklepu, dbanie o ekspozycję towaru w wyznaczonych sektorach sklepu. Do zadań powódki należało również tzw. towarowanie lady mięsnej, znajdującej się przy stanowisku pracy powódki. Mięso i wędliny były dostarczane do magazynu w pojemnikach o wymiarach ok. 70 cmx50cmx30 cm ważących średnio ok 15 kg. Sklep wyposażony był w haki, służące do przeciągnięcia pojemników po podłodze, z chłodni, przez magazyn, do lady chłodniczej przy stoisku mięsnym. Towarowanie lady mięsnej polegało na przeciągnięciu tych pojemników hakami. Natomiast w sytuacji braku odpowiedniego do tego miejsca w magazynie, pojemniki mogły przynieść wyłącznie dwie osoby. Kierowniczka sklepu świadek M. K. (1) (poprzednie nazwisko P.) jak i jej zastępca świadek A. H. wielokrotnie przypominały pracownikom o tym, w jaki sposób mają dostarczać towar z chłodni do lady chłodniczej. W sklepie pozwanej spółki w T. zdarzało się, że ilość dostarczonego do magazynu towaru nie pozwalała na swobodne przeciągnięcie pojemników hakiem po podłodze, ze względu na brak wystarczającego do tego miejsca. Pracownice wiedziały, że pojemnik może być wówczas przenoszony przez co najmniej dwie osoby. Zatrudnione w sklepie pracownice świadkowie M. S. (2), S. B., A. H. przestrzegali tych wymogów.

Powódka ok. 03.07.2012 r. przeziębiła się. W tym dniu pracowała na pierwszą zmianę od godz. 8:00 do 14:00, m.in. towarując ladę chłodniczą. Nie zgłosiła tego dnia współpracownikom ani kierownik sklepu (...), że doznała jakiegokolwiek urazu. Nie prosiła również innych współpracownic o pomoc w towarowaniu lady chłodniczej. Nie informowała współpracownic ani kierownik M. K. o jakichkolwiek dolegliwościach bólowych. Wyszła z pracy po zakończeniu zmiany. W następnych dniach do 12.07.2012 r., przychodziła do pracy na wyznaczone grafikiem zmiany i świadczyła pracę. Nie skarżyła się na żadne dolegliwości ani nie informowała zarówno pozwanej jak i współpracowników o żadnym urazie czy problemach zdrowotnych. W tym okresie powiedziała natomiast świadkowi W. M. (1), od którego od ok 3 lat wynajmowała mieszkanie, że przedźwignęła się w pracy nosząc pojemniki z mięsem i wędlinami, oraz przeziębiła się. Poinformowała świadka, że współpracownice, zajęte swoimi obowiązkami, odmówiły jej pomocy w przeniesieniu pojemników z mięsem. Stwierdziła również do świadka, że poinformowała o tym kierownik M. K. (poprzednie nazwisko P.). Była wówczas przeziębiona i chodziła przygarbiona. W okresie od 03.07.2012 r. do 12.07.2012 r. powódka nie zażywała leków przeciwbólowych. W dniu 12.07.2012 r. poszła do lekarza rodzinnego, specjalisty z zakresu chorób płuc, i otrzymała zwolnienie lekarskie do dnia 18.07.2012 r. Zostało ono następnie przedłużone do dnia 24.07.2012 r. przez lekarza chorób wewnętrznych. Od 25.07.2012 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim wystawionym przez lekarza specjalistę chirurga. W dniu 23.07.2012 r. otrzymała skierowanie na badanie USG jamy brzusznej i ocenę powłok pod kątem nawrotu przepukliny pępkowej. Przeprowadzone w dniu 25.07.2012 r. badanie nie wykazało ewidentnych cech przepukliny pępkowej. Podobny wynik dało badanie przeprowadzone w dniu 27.08.2012 r. W dniu 21.08.2012 r. powódka wysłała pocztą do siedziby pozwanej w K. pismo informujące o doznaniu w dniu 03.07.2012 r. wypadku przy pracy. Zatrudniony w pozwanej specjalista ds. bhp świadek M. G. (1), zwrócił się do powódki pismem z dnia 06.09.2012 r. o dostarczenie zaświadczenia lekarskiego

potwierdzającego związek wskazanego przez powódkę urazu kręgosłupa z wykonywanymi zadaniami służbowymi. Powódka w piśmie z dnia 17.09.2012 r. adresowanym do świadka stwierdziła, że ze swoimi wątpliwościami odnośnie wypadku winien zwrócić się do lekarza, u którego powódka przeszła leczenie.

W dniu 03.06.2013 r. powódka została przyjęta do szpitala w Ś. z rozpoznaniem m.in. nawrotowej przepukliny pępkowej. W dniu 04.06.2013 r. przeszła w związku z tym zabieg operacyjny.

Sąd Rejonowy zważył, że powództwo okazało się niezasadne. Sąd ten wskazał, że w myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; 3) w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Na powódce domagającej się ustalenia, że w dniu 03.07.2012 r. uległa wypadkowi przy pracy i wywodzącej z tego tytułu względem pozwanej roszczenie pieniężne, ciążył obowiązek udowodnienia, że istotnie w tym dniu miało miejsce zdarzenie stanowiące taki wypadek. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Okoliczności tej powódka jednak nie wykazała. Zarówno zawnioskowani przez nią świadkowie w osobach współpracowników zatrudnionych w sklepie, przełożonych powódki świadka M. K. oraz A. H., jak również złożona przez powódkę oraz dopuszczona w poczet materiału dowodowego przez sąd, na wniosek pozwanej, dokumentacja medyczna powódki, nie wskazują, że powódka istotnie uległa wypadkowi przy pracy w dniu 03.07.2012 r. Świadcowie A. B., M. S. (2), A. S., S. B., A. H. nie byli świadkami zdarzenia, któremu powódka miała ulec w dniu 03.07.2012 r. ani nie słyszeli o nim od powódki. Świadek M. S. (2) stwierdziła jedynie, że słyszała, że powódka „przedźwignęła się”, ale nie potrafiła wskazać od kogo i kiedy to słyszała. Również świadek M. K. (2), która, wg powódki, miała tego dnia pracować w magazynie, przez który powódka miała przenosić pojemniki, nie przypominała sobie, aby powódka miała doznać urazu kręgosłupa czy przepukliny w związku z tym. Stwierdziła natomiast, że pomagała powódce takie pojemniki przenosić, gdy nie było w magazynie wystarczająco dużo miejsca bądź służące do tego haki nie zostały przez pracownice odłożone na miejsce i nie było wiadomo gdzie się znajdują. W zakresie ewentualnego doznania przez powódkę jakiegokolwiek urazu, stwierdziła jedynie, że powódka skaleczyła się w palec. Świadek M. K. (poprzednie nazwisko P.) zaprzeczyła, aby powódka kiedykolwiek informowała ją o urazie, którego miała doznać w dniu 03.07.2012 r.

Istotne w zakresie twierdzeń powódki o doznanym urazie i okolicznościach jego doznania, są również zeznania świadka M. G. (2), specjalisty ds. bhp w pozwanej spółce. Świadek stwierdził mianowicie, że zainstalowany w pomieszczeniach sklepu monitoring, na którym nagranie odświeżane jest co sekundę, nie zarejestrował żadnego zdarzenia świadczącego o doznaniu przez powódkę urazu, np. w postaci upadku bądź nagłego chwylenia się przez powódkę w okolicy kręgosłupa.

Złożona do akt sprawy dokumentacja medyczna powódki również nie świadczy o tym, że powódka doznała jakiegokolwiek urazu będącego następstwem zdarzenia z dnia

03.07.2012 r. W okresie od 03.07.2012 r. do 12.07.2012 r. powódka codziennie chodziła do pracy, co przyznała w trakcie przesłuchania. Nie brała w tym okresie leków przeciwbólowych. Dopiero w dniu 23.07.2012 r. otrzymała skierowanie na badanie USG jamy brzusznej i ocenę powłok pod kątem nawrotu przepukliny pępkowej. Złożone dokumenty w żadnym zakresie nie wskazują na istnienie związku przyczynowego pomiędzy urazem opisywanym przez powódkę w przedmiotowej sprawie a skierowaniem z dnia 23.07.2012 r. na badanie USG jamy brzusznej i ocenę powłok pod kątem nawrotu przepukliny pępkowej oraz przebytych przez powódkę zabiegami operacyjnymi w dniu

04.06.2013 r., zwłaszcza w kontekście wyników badań przeprowadzonych w dniach:

25.07,2012 r. oraz 27.08,2012 r., które nie wykazały zaistnienia jakiegokolwiek urazu.

Wersję powódki odnośnie faktu doznania urazu potwierdza jedynie świadek W. M. (1), zamieszkujący z powódką od kilku lat. Nawet jednak te zeznania nie wskazują, kiedy dokładnie powódka miała doznać urazu i w zasadzie stanowią jedynie powtórzenie wersji przebiegu zdarzenia przedstawionego przez powódkę, od której świadek o zdarzeniu miał się dowiedzieć. Jednocześnie zeznania te odbiegają od opisywanych przez powódkę okoliczności związanych z wypadkiem, jakiego miała doznać. Świadek stwierdza bowiem, że powódka w okresie od 03.07.2012 r. do 12.07.2012 r. brała m.in. leki przeciwbólowe czy chodziła przygarbiona, podczas gdy przesłuchiwana na tę okoliczność powódka o tego rodzaju konsekwencjach wskazywanego przez nią urazu nie wspominała, stwierdziła natomiast, że leków przeciwbólowych w przedmiotowym okresie nie zażywała. Sąd nie uznał zeznań tych za uwiarygadniające okoliczność doznania wypadku przy pracy przez powódkę.

Niewątpliwie w sklepie pozwanej spółki w T. niejednokrotnie zdarzało się, że zatrudnione w nim pracownice, w tym powódka, nie mogły, za pomocą haków, przeciągnąć pojemników z mięsem bądź wędlinami po podłodze, z uwagi na brak na to stosownego miejsca. W związku z tym pracownice razem przenosiły pojemniki, zgodnie z poleceniem zastępcy kierownika sklepu świadka A. H. i jego kierownika świadka M. K.. Zatrudnieni w sklepie świadkowie nie widzieli natomiast, aby powódka doznała urazu, w trakcie samodzielnego przenoszenia takich pojemników, ani nie wskazali, aby powódka o takim zdarzeniu im opowiadała w dniu 03.07.2012 r. lub w okresie późniejszym.

Sąd Rejonowy podał, że przeprowadził postępowanie dowodowe w pełnym, zawnioskowanym przez strony zakresie. Jego wyniki nie pozwalają na ustalenie, że powódka w dniu 03.07.2012 r. doznała wypadku przy pracy.

Dalej Sąd Rejonowy naprowadził, że powódka, obok żądania ustalenia wypadku przy pracy, wystąpiła z roszczeniem zasądzenia na jej rzecz od pozwanej zadośćuczynienia, początkowo w kwocie 10.000,00 zł, a następnie - 15.000,00 zł.

Art. 444 § 1 k.c. stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę

potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Natomiast w myśl art. 445 § 1 k.c, w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Spełnienie przesłanek warunkujących prawo do zadośćuczynienia, co do zasady oraz wysokości, w postaci zawinienia pozwanego pracodawcy, skutków doznanego przez pracownika urazu uzasadniających przyznanie takiego zadośćuczynienia i związku przyczynowego pomiędzy nimi, podlegało rozważeniu, po ewentualnym ustaleniu faktu zaistnienia wypadku przy pracy. W przedmiotowej sprawie wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego nie pozwoliły na ustalenie zaistnienia zdarzenia stanowiącego wypadek przy pracy w myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w dniu

03.07.2012 r. Tym samym żądanie zasądzenia zadośćuczynienia również podlegało oddaleniu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy oddalił powództwo na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w zw. z art. 444 § 1 k.c, i art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c.

W pkt II wyroku Sąd Rejonowy orzekł o nieobciążaniu powódki kosztami procesu, na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd ten wskazał, że zgodnie z jego brzmieniem w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Zastosowanie przedmiotowej zasady słuszności podyktowane jest nie tylko okolicznościami związanymi z przebiegiem postępowania, w zakresie, którego

powódka nie podejmowała działań zmierzających do jego przedłużenia, ale również - sytuacją majątkową i rodzinną powódki oraz wysokością osiągniętych przez nią dochodów. Powódka jest osobą bezrobotną. Otrzymuje w związku z tym zasiłek w wysokości 830,00 zł miesięcznie oraz alimenty w kwocie 500,00 zł. Na utrzymaniu powódki pozostaje niepełnoletnie dziecko w wieku szkolnym. Powódka ponosi koszty związane z wynajmem mieszkania.

Sąd Rejonowy nie obciążając powódki kosztami procesu, miał na uwadze również subiektywne przekonanie powódki o zasadności zgłoszonych roszczeń, które jednak, wobec wyników postępowania dowodowego, nie mogły zostać uwzględnione (podobnie - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2011 r. II CZ 105/11).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Słubicach IV Wydziału Pracy ogłoszonego w dniu 17 września 2014 r. wniosła powódka zaskarżając wyrok w pkt I. Powódka wniosła o uwzględnienie jej żądań w całości wraz z rozszerzeniem pozwu oraz o zasądzenie wszystkich kosztów dojazdów do lekarzy i na zlecone badania oraz kosztów sądowych związanych z uczestnictwem w postępowaniu.

Powódka w uzasadnieniu apelacji wskazała, że złożyła do Sądu Rejonowego w Słubicach IV Wydział Pracy pozew z dnia 07 stycznia o ustalenie i stwierdzenie wypadku przy pracy zaistniałego w dniu 03 lipca 2012 r. w Markecie (...) w T. przy ul. (...) i zadośćuczynienie w tytułu tego wypadku w kwocie 10.000 zł. Następnie pismem procesowym z dnia 20 lipca 2013 r. rozszerzyła żądanie pozwu o zadośćuczynienie do kwoty 15.000 zł. Wskazała, że w dniu 03 lipca 2012 r. będąc w pracy w sklepie (...) w T. przy ul. (...) doznała urazu poprzez „przedźwignięcie” się w trakcie przenoszenia pojemnika z towarem. Uraz nastąpił w okolicy operowanej wcześniej przepukliny pępkowej oraz kręgosłupa. W wyniku tego wypadku zmuszona była do korzystania ze zwolnień lekarskich. O tym fakcie niezwłocznie poinformowała będącą w tym czasie w pracy kierowniczkę M. P., która nie zareagowała na powyższe ustne zawiadomienie o zaistniałym fakcie puszczając słowa powódki „mimo uszu”.

Pozwany (...) S.A. w K. wniosła o oddalenie powództwa, twierdząc, że powódka nie uległa wypadkowi przy pracy w dniu 03 lipca 2012 r. i nie poinformowała ona o tego rodzaju zdarzeniu kierowniczkę sklepu (...). Ponadto świadczyła ona pracę tak jak we wcześniejszym okresie i nie informowała o dolegliwościach czy objawach wymagających leczenia. Powódka zgłosiła wypadek dopiero 21.08 2012 r.. Pozwana podniosła również, że z zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego zdolność do pracy nie wynikały żadne przeciwwskazania o jej wykonywania przez powódkę. Dalej Sąd ustalił, że powódka była zatrudniona u pozwanego w dniu 12.06.2012 r. na okres próbny w charakterze sprzedawcy-kasjera. Przed zatrudnieniem powódka była badana przez lekarza medycyny pracy, który nie stwierdził przeciwwskazań do wykonywania tej pracy, Przed podjęciem pracy powódka przeszła operację przepukliny pępkowej w dniu 14.04.2012 r. Powódka wskazała, że przed podjęciem pracy w Markecie (...) w T. przeszła wraz z innymi pracownikami przeszkolenie w sklepie w Z., gdzie ściśle przestrzegano zasad bhp, prawie zawsze było wystarczająco miejsca do przeciągania towarów z magazynu hakiem, a w przypadku jego braku (co zdarzało się sporadycznie na krótkie okresy czasu) kierowniczka tego marketu przydzielała drugą osobę do przenoszenia, a jak były one zajęte na swoich stanowiskach pracy to sama pomagała taki towar przenieść.

Szkolenie w Z. nie przedkładało się na pracę w (...) w T. gdzie nie przestrzegano żadnych zasad bhp. Sporadycznie się zdarzało, że było dostatnio dużo miejsca, aby móc przeciągnąć pojemniki z wędlinami czy też mięsem.

Sąd w dalszej części swojego uzasadnienia stwierdził, że kierowniczka sklepu (...) i jej zastępczyni A. H. wielokrotnie przypominały pracownikom o tym, w jaki sposób mają dostarczać towar z chłodni do lady chłodniczej. W sklepie pozwanej spółki w T. zdarzało się, ilość dostarczonego towaru do magazynu nie pozwalała na swobodne przeciągnięcie pojemników hakiem po podłodze, ze względu na brak wystarczającego do tego miejsca. Pracownice wiedziały, że pojemnik może być wówczas przenoszony przez co najmniej dwie osoby. Zatrudnione w sklepie pracownice świadkowie M. S. (2), S. B., A. H. przestrzegały tych wymogów i Sąd wskazuje dowody z przesłuchań.

Powódka nie zgodziła się w tym miejscu ze stanowiskiem Sądu, jej zdaniem ze wskazanych dowodów z przesłuchań świadków wynikają inne ustalenia.

Z zeznania świadka M. K. (2) z dnia 07 listopada 2013 r. wynika, że bardzo często brak było miejsca w magazynie aby przeciągnąć pojemniki po posadzce, zdarzało się, że drzwi do chłodni były zastawione, czasem trzeba było przenieść pojemnik z mięsem bo nie było miejsca aby go przesuwac. Częściej nie było miejsca jak było, bo magazyn był za mały. Nieraz był zgłaszany problem z przenoszeniem towaru z magazynu i był on zgłaszany kierownicze M. P. a ona reagowała w ten sposób, że powiedziała "radźcie sobie same". Dalej świadek ten stwierdza, „ wiem, że coś było z tymi pojemnikami, ale dokładnie nie pamiętam Następnie świadek ten stwierdza, że zdarzało się, że pomagała przenosić towar powódce z magazynu.

Z zeznań świadka M. S. z tego samego dnia wynika, że „nie przypomina sobie, aby powódka doznała jakiegoś urazu w okresie zatrudnienia. Wiem, że była na chorobowym. Nie pamiętam kiedy była na chorobowym i z jakiego powodu. Ja nie pamiętam jakiegoś szczególnego zdarzenia z udziałem powódki z początku lipca ubiegłego roku. Nie pamiętam też aby opowiadała coś o jakimś zdarzeniu. Słyszałam od koleżanek z pracy, że powódka się przedźwignęła. Chyba jak była na chorobowym o tym słyszałam. Nie pamiętam od kogo to słyszałam. Ja pracowałam głównie na kasie”.

Na pytanie powódki M. S. (2) odpowiedziała, że skrzynki są poukładane w „słupkach" do wysokości pięciu skrzynek i aby je móc przeciągnąć na stanowisko mięsne musi je sama zdjąć i położyć na podłodze.

Przesłuchana w dniu 21 października 2013 r. A. B. wyraźnie stwierdziła, że będąc sprzedawcą na stoisku mięsnym miała również problemy z dostarczeniem wędlin na to stoisko, najczęściej pojemniki nosiła w rękach ze względu na brak przejścia w magazynie bo był on najczęściej zawalony i nawet ciężko było przejść z pojemnikiem w ręce. Świadek stwierdziła, że wielokrotnie o braku przejścia w magazynie zgłaszała kierownicze M. P. jak też pani H., która była brygadzystką. „Te panie mówiły, że trzeba było sobie jakoś radzić.

Przesłuchana A. S. w dnia 24 marca 2014 r. stwierdza, że nikt jej nie mówił o jakimś zdarzeniu z udziałem powódki związanym z transportem towaru. Nie słyszała aby powódka doznała jakiegoś urazu. Wie, że powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim, początkowo z powodu przeziębienia, a później to nie wie, dlaczego nie było jej w pracy.

W tym miejscu nadmieniam, że pracownica w dniu zaistnienia wypadku w dniu 03 lipca 2012 r. nie pracowała na porannej zmianie powódki lecz na tzw. „popołudniówce gdzie prace zaczynała o godzinie 14.00.

Przesłuchana M. K. (1) (poprzednio P.) w dniu 24 marca 2014 r. zeznaje jak to w zarządzanym przez nią sklepie jest wszystko idealnie, Stwierdza, że nawet sama ciągnęła jakąś skrzynkę na stoisko mięsne. Może i było takie zdarzenie, ale takiej czynności nie wykonywała nigdy w obecności powódki. Dalej świadek twierdzi, że powódka była w pracy dnia 03 lipca 2012 r. Powódka nie rozmawiała ze mną na temat tego, że doznała jakiegoś urazu. Również 03 lipca 2012 r. nie przypominam sobie, aby o czymś takim mówiła. Powódka poszła na zwolnienie lekarskie. Zaświadczenie lekarskie przyniósł Pan M. twierdząc, że jest jej pełnomocnikiem i że powódka doznała wypadku przy pracy."

Jest to oczywista nieprawda, ponieważ W. M. (1) przyniósł zwolnienie lekarskie oraz pisemne zgłoszenie wypadku informując, że przychodzi tu z upoważnienia M. S. (1) a nie jako jej pełnomocnik aby przekazać zwolnienie lekarskie i tym razem pisemne zgłoszenie wypadku przy pracy w dniu 03 lipca 2012 r. Pani P. przeczytała to pismo i zwróciła je Panu M. twierdząc, że go nie przyjmie i nie podpisze jego kopii, natomiast zwolnienie lekarskie przyjęła i po utarczce słownej potwierdziła przyjęcie pisemnie na kopii tego zwolnienia.

Powyższe stwierdzenia znajdują odzwierciedlenie w protokole przesłuchania przed Sądem świadka W. M. (1) z dnia 26 maja 2014 r.

Dalej w przesłuchaniu świadka M. K. znajduje się zapis, że po okazaniu świadkowi karty 7 i 8 M. K. (1) stwierdziła, że jeżeli chodzi o pismo 8, to Pan M. przyniósł je do biura i musiało to być przed jej urlopem przed 15.08 albo we wrześniu, kiedy to wróciła z urlopu.

Zeznania te są nieprawdziwe, ponieważ wskazane pismo nie było przekazywane pani K. ze względu na to, że zostało ono sporządzone w dniu 20 sierpnia 2012 r. i zanosila je do biura powódka M. S. (1) i w dniu następnym za pismem przewodnim zostało ono przesłane do K. jako kolejne zgłoszenie wypadku przy pracy.

Faktem jest, że W. M. (1) zaniósł w dniu 13 lipca 2012 r. pierwsze zwolnienie lekarskie powódki wystawione w dniu 12 lipca 2012 r. w Przychodni Lekarza (...) i wraz z nim moje tym razem pisemne zgłoszenie wypadku przy pracy w dniu 03 lipca 2012 r.

Dalej w swoim uzasadnieniu w części "Sąd ustalił co następuje:" znajdują się, stwierdzenia, że powódka tego dnia nie zgłosiła zaistniałego wypadku przy pracy współpracownikom ani kierownicze sklepu (...), nie prosiła również innych współpracownik o pomoc w towarowaniu lady chłodniczej. Nie wiem skąd Sąd wziął twierdzenie, że nikogo w dniu wypadku nie prosiła o pomoc. W zebranych materiale dowodowym nikt nie przypomina sobie takiego zdarzenia w dniu 03 lipca 2012 r. ale później słyszały o takim wypadku co znajduje potwierdzenie w przesłuchaniach świadków M. S. (2), M. K. (2). Powódka jak wskazała w pozwie o wypadku powiadomiła swoją bezpośrednią przełożoną M. P., która powinna niezwłocznie nadać bieg sprawie ale zaniechała swoich obowiązków i za wszelką cenę chce uniknąć odpowiedzialności za swoje zaniedbanie.

W dalszej części uzasadnienia Sąd stwierdza, że wg świadka W. M. (1) „w okresie od 03.07.2012 r. do 12.07.2012 r. powódka nie zażywała leków przeciwbólowych." Jest to oczywista nieprawda, ponieważ świadek W. M. (1) wyraźnie zeznał w swoim przesłuchaniu, że „leczyła się domowymi sposobami i brała jakieś leki na przeziębienie i przeciwbólowe."

W końcowej części tego uzasadnienia Sąd opisuje historie choroby i powołuje się na zebrany materiał dowodowy.

W ostatniej części swojego uzasadnienia „Sąd zauważył co następuje:" Powództwo okazało się niezasadne. Sąd powołuje się na przepisy prawa o wypadkach przy pracy oraz art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p i wskazuje, że przesłuchani świadkowie {pracownicy} nie potwierdzają tego, że powódka zgłaszała im wypadek przy pracy. Rzeczywiście tak było, powódka bezpośrednio po doznanym urazie zgłosiła się bezpośrednio do swojej bezpośredniej przełożonej M. P. i ustnie zgłosiła ten fakt licząc na to, że ta bezpośrednio podejmie odpowiednie kroki w tej sprawie.

Następnie Sąd stwierdza, że istotne w zakresie twierdzeń powódki o doznanym urazie i okolicznościach jego doznania są również zeznania świadka M. (ma on na imię M.) G. specjalisty ds. bhp pozwanej spółce. Świadek stwierdził, że zainstalowany w pomieszczeniach sklepu monitoring, na który nagranie odświeża się co sekundę, nie zarejestrował żadnego zdarzenia świadczącego o doznaniu przez powódkę urazu np. w postaci upadku bądź nagłego chwycenia się przez powódkę w okolice kręgosłupa.

W tym miejscu Sąd I instancji nie zwraca uwagi na to, że specjalista bhp nie udzielił wyczerpujących informacji odnośnie kto i kiedy przeglądał to nagranie, jak długo ono się przechowuje, dlaczego nie zabezpieczono tego nagrania jako dowód w sprawie.

Ponadto dlaczego nie został powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy zgodnie z & 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 01 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. z dnia 02 lipca 2009 r.) Zgodnie z cytowanym Rozporządzeniem Pan G. nie zrobił nic do czego obligują go przepisy prawa znajdujące się w powyższym Rozporządzeniu. W swoich zeznaniach przed Sądem w Ostrowie Wlkp. z dnia 11 lipca 2013 r. stwierdza, że prosił powódkę żeby przedstawiła od lekarza opis urazu i powódka się na to zgodziła. Jest to oczywista nieprawda ponieważ bhp-owiec w swoim piśmie z dnia 06.09.2012 r. wyraźnie żąda od powódki aby ta „dostarczyła zaświadczenie lekarskie potwierdzające, że uraz kręgosłupa związany jest w wykonywanymi przez panią zadaniami służbowymi". Po otrzymaniu odpowiedzi od powódki na swoje pismo uznał sprawę za zakończoną. Twierdzi, że nie sporządził protokołu powypadkowego, bo nie było świadków, ani innych podstaw do zrobienia takiego protokołu, bo powódka poszła na zwolnienie chorobowe po 7 dniach od ewentualnego zdarzenia.

Z przesłuchania pana M. G. wynika, że nie zna on zakresu swoich obowiązków, a przede wszystkim nie zna procedury postępowania w sprawach przy wypadkach przy pracy, które narzuca mu cytowane wyżej Rozporządzenie, (kserokopia w załączeniu).

W ostatnim zdaniu w swoim przesłuchaniu w (...). stwierdza, że poza zwolnieniami nie dotarła do niego żadna dokumentacja medyczna. Gdyby zrobił cokolwiek w tej sprawie z pewnością zebrałby niezbędne mu materiały w postępowaniu, które by przeprowadził zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W końcowej części swojego uzasadnienia Sąd dalej stwierdza, że powódka w okresie od dnia wypadku tj. od 03 lipca 2012 r. do dnia zgłoszenia się do lekarza w dniu 12 lipca 2012 r. nie brała leków przeciwbólowych. Wersję powódki odnośnie faktu doznania urazu potwierdza jedynie świadek W. M. (1). Sąd dalej stwierdza, że zeznania świadka W. M. odbiegają od zeznań powódki. „Świadek stwierdza bowiem, że powódka w okresie od 03.07.2014 r. do 12.07.2012 r. brała m.in. leki przeciwbólowe czy chodziła przygarbiona,(w swoim przesłuchaniu W. M. nie określił datami kiedy powódka brała leki przeciwbólowe) podczas gdy przesłuchiwana na te okoliczność powódka tego rodzaju konsekwencjach wskazywanego przez nią urazu nie wspominała, stwierdziła natomiast, że leków przeciwbólowych w przedmiotowym okresie nie zażywała. Sąd nie uznał zeznań tych za wiarygodne okoliczność doznania wypadku przy pracy przez powódkę.

W tej kwestii nie zgadzam się z interpretacją przez Sąd moich słów zawartych w protokole przesłuchania mnie w dniu 27 maja 2013 r. W swoim zeznaniu wyraźnie stwierdziłam, że nie brałam leków przeciwbólowych na kręgosłup i przepuklinę pomiędzy 03 a 12 lipca. W tym przypadku chodzi tu o leki specjalistyczne wydawane tylko i wyłącznie na receptę.

Ponadto w przesłuchaniu świadka W. M. (1) w dniu 26 maja 2014 r. Sąd nie zainteresował się jakiej treści miało być pismo, które przedłożył kierowniczce M. P., i którego odmówiła przyjęcia zaznajamiając się z jego treścią. Nie zainteresował się też, co z tym dokumentem się stało. Otóż to pismo zostało odnalezione kserokopia w załączeniu.

Zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego w Słubicach z dnia 17 września 2014 r. w przedmiocie kosztów procesu zawarte w pkt II wyroku złożyła pozwana.

Postanowieniu zarzuciła naruszenie przepisów postępowania tj. art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., art. 102 k.p.c. oraz art. 109 § 1 i § 2 k.p.c, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, co doprowadziło do nieobciążenia powódki kosztami procesu pomimo jego przegrania w całości, w sytuacji gdy nie zachodził szczególnie uzasadniony wypadek, a strona pozwana była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, zgłosiła wniosek o przyznanie kosztów zastępstwa oraz zgłosiła na rozprawie spis kosztów poniesionych w związku z dojazdami na posiedzenia sądu.

Pozwana wniosła o :

1. zmianę postanowienia poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 1.200 zł i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz zasądzenie zwrotu kosztów dojazdu pełnomocnika na posiedzenia sądu zgodnie ze złożonym spisem kosztów tj. w wysokości 2.582,60 zł.
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu żądania wskazała, że rozstrzygnięcie o kosztach narusza przepisy postępowania wskazane w petitum zażalenia. Bowiem zgodnie z przepisem art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Natomiast zgodnie z § 3 przywołanego przepisu do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez fachowego pełnomocnika zalicza się jego wynagrodzenie, wydatki pełnomocnika oraz koszty sądowe. Faktem jest, iż to powódka wytoczyła powództwo, które już od samego początku było bezzasadne, bowiem nie doznała ona żadnego wypadku przy pracy. Powyższe pozwala przypuszczać, iż celem powódki było jedynie uzyskanie od byłego pracodawcy sumy pieniężnej

i to nie małej bowiem żądała ona w pozwie 10,000 zł zadośćuczynienia, później rozszerzając powództwo o kolejne 5.000 zł. Natomiast decyzją sądu celowe działanie powódki pozbawione zostało jakichkolwiek prawnych i finansowych konsekwencji, nie poniosła ona bowiem z tego tytułu żadnych kosztów. Wskazać również należy, iż pozwany jest spółką akcyjną reprezentowaną przez zarząd, jest to duży podmiot, który w tego typu sprawach musi działać przez swoich fachowych pełnomocników. Dla spółki każde postępowanie sądowe wiąże się z kosztami jej zastępstwa przez fachowego pełnomocnika. Ponadto spółka jest zastępowana przez pełnomocnika z terenu swej siedziby, natomiast wytoczenie powództwa w S. powoduje dodatkowo konieczność dojazdu pełnomocnika na posiedzenia sądu co generuje kolejne koszty. W związku z powyższym pełnomocnik pozwanego złożył w toku postępowania stosownie do treści art. 109 § 1 i 2 k.p.c. spis kosztów związanych z dojazdami pełnomocnika na posiedzenia sądu, które łącznie stanowią kwotę 2.582,60 zł. Sąd nie uwzględnił tego wniosku i nie zasądził zwrotu tych kosztów, faktycznie poniesionych przez stronę pozwaną oraz w pełni uzasadnionych sytuacją procesową strony. Ponadto wskazać należy, zdaniem pozwanej, iż nie zachodziła również okoliczność przewidziana w przepisie art. 102 k.p.c, tj. szczególnie uzasadniony wypadek po stronie powodowej pozwalający na nieobciążanie jej w ogóle kosztami. Powódka, co prawda jest osobą bezrobotną, otrzymuje jednak zasiłek w wysokości 830 zł oraz alimenty w wysokości 500 zł, nie posiada przy tym żadnych zobowiązań w postaci kredytów, czy też pożyczek. Co więcej powódka jest osobą zdrową, zdolną do pracy, posiada więc możliwości zarobkowe. Nie zachodzą więc żadne szczególne okoliczności pozwalające na nieobciążanie powódki kosztami procesu. Podkreślić należy, iż powódka lekkomyślnie wytaczając proces, wiedząc że nie doznała wypadku przy pracy, powinna ponieść konsekwencje swej decyzji - w postaci kosztów procesu. Mając na względzie fakt, iż strona pozwana zgłaszała wniosek o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego oraz spis kosztów obejmujących koszty dojazdu na posiedzenia sądu, orzeczenie sądu w zakresie kosztów nie jest zasadne i jako takie nie może się ostać. Ponadto pozwana wskazała, że zgodnie z treścią przepisu § 11 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28.09.2002 r. stawka minimalna kosztów zastępstwa radcy prawnego w sprawie dotyczącej świadczenia odszkodowawczego należnego z tytułu wypadku przy pracy wynosi 50% stawki obliczonej na podstawie § 6 tegoż rozporządzenia od wartości odszkodowania będącego przedmiotem sprawy. Powódka dochodziła pozwem kwoty 15.000 zł. zatem 50% stawki minimalnej wynosi 1.200 zł. Taka też kwota winna zostać zasądzona przez sąd od powódki na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się nieuzasadniona.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w przedmiotowej sprawie, ustalenia swoje opierając na należycie zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena nie wykraczała poza granice wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wywiódł prawidłowe wnioski z poprawnie dokonanej analizy dowodów, stąd też Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu I instancji w całości uznał i przyjął jako własne.

Dodatkowo, Sąd Odwoławczy nie miał zastrzeżeń, co do kwalifikacji prawnej przyjętej przez Sąd I instancji i poczynionych w tym zakresie rozważań Sądu Rejonowego.

Zarzuty apelacji sprowadzają się do zarzutu dokonanej z naruszeniem art. 233 § 1 kpc oceny dowodów poprzez ustalenie, że powódka nie uległa wypadkowi przy pracy w dniu 03.07.2012 r,

Z treści art. 233 § 1 kpc wynika, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis powyższy stanowi wyraz zasady swobodnej oceny dowodów. Jej ramy wyznaczane są wymogami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Należy wskazać na ugruntowany w orzecznictwie sądowym pogląd, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc) i

musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w wypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SN z 27.09.2002, II CKN 817/00).

Podobne stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r. IV CKN 1316/00 stwierdzając, iż jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poparte i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego to taka ocena dowodów nie narusza zasad swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 kpc, choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć różne logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski.

Sąd Rejonowy omówił wszystkie zeznania świadków oraz dowody z dokumentów i prawidłowo je ocenił. Powódka w apelacji przedstawiła własną ocenę dowodów polemizując ze stanowiskiem Sądu Rejonowego. Jednakże należy wskazać, że z zeznań świadków nie wynika, że dnia 03 lipca 2012 roku doszło do zdarzenia, które należałoby zakwalifikować jako wypadek przy pracy. Brak dowodów na niezwłoczne zgłoszenie wypadku, czy na odczuwanie dolegliwości przez powódkę w związku ze świadczeniem pracy w tym dniu. Powódka w następnych dniach do 12.07.2012 roku świadczyła pracę. Została skierowana do chirurga, lecz w odstępie czasowym nie pozwalającym na jednoznaczne stwierdzenie, że skutek zdarzenia w pracy w dniu 03.07.2012 roku. Współpracownicy powódki nie poparli jej wersji. Słusznie Sąd Rejonowy wskazał, że zeznania świadków A. B., M. S., A. S., S. B., A. H. oraz M. K. (2) nie potwierdziły zaistnienia wypadku przy pracy. Również świadek M. K. (1) (poprzednie nazwisko P.) zaprzeczyła, aby powódka kiedykolwiek informowała ją o urazie, którego miała doznać w dniu 03.07.2012 r.

Sąd I instancji prawidłowo odniósł się do zeznań świadka M. G. (1), specjalisty ds. bhp w pozwanej spółce. Krytyczna ocena powódki postępowania służb bhp pozwanej nie jest dowodem na zaistnienie zdarzenia wypadkowego.

Przywoływane przez powódkę okoliczności, że miała trudności w przesuwaniu za pomocą haka pojemników z towarem nie stanowi o tym, że skutek podniesienia towaru doznała urazu. Takie okoliczności same w sobie nie dowodzą istnienia wypadku. Prawidłowo również Sąd I instancji ocenił materiał dowodowy w postaci dokumentów medycznych. Z niech również nie wynika, że powódka uległa wypadkowi w dniu 03.07.2012 roku. Brak dowodu na leczenie urazu w dniu 03.07.2012 roku lub bezpośrednio po nim.

Prawidłowo również sąd ocenił zeznania W. M. (1), wskazując, że wskazał on jedynie na wersję zdarzeń podawanych przez powódkę. Zeznania tego świadka nie stanowią dowodu bezpośredniego na zaistnienie zdarzenia, a także na okoliczność niezwłocznego zawiadomienia pracodawcy o wypadku przez powódkę. Wersja zdarzeń przedstawiona przez świadka nie została potwierdzona zeznaniami pracowników pozwanej spółki, ani też w dokumentach. Pismo przedstawione przez powódkę na rozprawie apelacyjnej datowane na 13.07.2013 roku nie zostało opatrzone potwierdzeniem odbioru ani też adnotacją o odmowie jego przyjęcia. Z tego względu nie stanowi dowodu na zawiadomienie pracodawcy o wypadku.

Natomiast bezpośrednich dowodów w postaci relacji współpracowników oraz ewentualnie dokumentacji medycznej z bezpośredniego badania po doznaniu wskazywanego urazu powódka nie przedstawiła. Same twierdzenia powódki nieoparte obiektywnymi dowodami nie mogą stanowić dowodu na zaistnienie wypadku przy pracy.

W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy słusznie uznał również za nieuzasadnione żądanie zasądzenia zadośćuczynienia. Należy wskazać, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, czy chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego z mocy art. 300 kp. Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy oparta na art.415, 444 i 445kc ma charakter uzupełniający. Warunkuje ją ustalenie wypadku przy pracy. Z uwagi na niewykazanie w niniejszym postępowaniu przesłanek pozwalających na uznanie, że powódka uległa wypadkowi przy pracy jej roszczenie jako nieuzasadnione

również należało oddalić. Zbędne przy tym było rozważanie warunków cywilnoprawnej odpowiedzialności pracodawcy.

Z tych to względów apelacja powódki w całości podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc (pkt I wyroku).

Nieuzasadnione również okazało się zażalenie pozwanej na postanowienie o nieobciążaniu powódki kosztami postępowania zawarte w pkt II wyroku Sądu Rejonowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo w niniejszej sprawie zastosował art. 102 kpc. Zgodnie z art. 102 kpc, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu. Przepis ten wyraża zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach, a podstawę jego zastosowania stanowi przekonanie sądu, iż w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu – zgodnie z ogólną zasadą wynikającą z art. 98 § 1 kpc – byłoby niesprawiedliwe. Przekonanie to jest przy tym wyrazem dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej, a zatem decyzja o zastosowaniu art. 102 kpc może być skorygowana przez sąd wyżej instancji tylko w razie stwierdzenia jej rażącej wadliwości (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r., IV CZ 136/11, LEX nr 785545). W niniejszej sprawie taka sytuacja zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodzi, a odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu było prawidłowe. Powódka wystąpiła z roszczeniem o charakterze pracowniczym, ponadto jej sytuacja życiowa i materialna nie pozwala na poniesienie kosztów przegranego procesu. W tej materii słusznych ustaleń i rozważań poczynił Sąd I instancji. Obecnie powódka jest osobą bezrobotną z zasiłkiem w wysokości 570 zł i alimentami w kwocie 500 zł. Ma na utrzymaniu 13 letnie dziecko, które choruje, ma ustalony umiarkowany stopień niepełnosprawności. Lekarstwa na leczenie dziecka kosztują miesięcznie 150 zł. Na mieszkanie powódka wydaje 200 złotych miesięcznie i wydaje rocznie na opał 800 zł.

Z powyższych względów uznać należy, że wbrew zarzutom skarżącego niniejsza sprawa wypełnia przesłanki wypadku szczególnie uzasadnionego w rozumieniu art. 102 kpc, a zatem Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 397 § 2 kpc, oddalił zażalenie (pkt II wyroku).

Mając na uwadze wynik postępowania odwoławczego, uznanie przez Sąd II instancji za nieuzasadnione obydwu środków odwoławczych sąd doszedł do przekonania o słuszności zniesienia wzajemnego kosztów postępowania za II instancję na podstawie art. 100 kpc (pkt III wyroku).